
V
B
J
C
255459
I

RADA

Ktorą miał dáć ex Nexu & Obligatione Iuramenti Senatorij ná Seymie przeszłym Warszáwskim niewinnie niedoszłym in Voto Suo

IASNIE WIELMOZNY IEGOMOSC

X. STANISŁAW IACEK

NA SWIĘCICACH

SWIĘCICKI

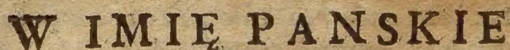
z BOSKIEY y S. STOLICE APOSTOLSKIEY ŁASKI BISKVP Chełmski, OPAT Lubienski

Luci publicæ dla informácyi Stánow Rzeczypospolitey

PODANA

Roku Pánskiego 1695.





W IMIĘ PANSKIE

KIedy *ad tam infelices terminos* Polska przychodźi, że Seymy z ktorychby *Salus Reipublicæ* miáłá bydź *prouiſa*, rwa ſię: ná co káždemu *ex Ciuibus* płákáć potrzebá, gdy Rzeczpoſpolita *ſine armis & Conſilio* zoſtáie, á nieprzyiáćielowi *ad graſſandum* y ták wielu duſz ludzkich zábránia otwiera *campum*: Zdáło mi ſię moie *Conſilium*, ktorem miał dáć, gdyby ſię był Seym záczał *publicæ tradere luci*. Náprzod miáłem mowić iáko Votá Senátorskie y Rády w lekkiey ſa konſideracyey u Pánow Bráći *tertij Ordinis*, iakoby te Votá y Rády były tylko *declamationes*; Przedtym kiedy *proponebantur materiæ* od Thronu Pánskiego Seymowi służace, *præmiſſis præmittendis* (iáko ucza Práwá) dáwáli Votá y Sentencye ſwoie Pánowie Senátorowie wiedzac: że to przećię *Senatus*, *à Senibus dictus*, y kogo *Vicaria DEI manus ex Ordinatione Diuina* ná tym poſádźi mieyſcu, dáie mu *Angelum Officij*, ktory mu *ſubminiſtrat media*, iákoby mogł *competenter* urzad ſwoy odpráwowáć, y dlátego *poſt propoſitas materias* dáwáli Votá Senátorowie, áby Pánowie Bráćia *tertij Ordinis* usłyſzáwſzy od nich Rády *& rationes*, ſnádniey od Krolá IegoMśći *propoſitas materias* determinowáli, y Seym skonczyli, y nie godźiło ſię przed tym w Izbie Poſelskiey żadney tráktowáć máteryi, áż pierwey od Thronu Pánskiego proponowáne máterye skonczyli, czego łátwo dokazáć było, wziawſzy *lumen & rationes* od PP. Senátorow dáne. teraz wſzyſtko opák y proponowáne od Krolá IegoMśći máterye zá płot, y Votá Senátorskie zá płot,

 ále

ale przyszedszy do Izby Poselskiey rożne máterye niepotrzebne tráktuia, y ták przez owę formę pięć Niedźiel czás nádáremnie tráwia, dopiero p atego dniá *ante Conclusionem* przychodza nic niekonkludowawszy; y to sámym wieczorem kiedy iuż rozchodzić się z Izby czás przychodźi. Nástapi Niedźielá álbo Swięto, to ledwo kilká dni zostáwia ná tráktowánie publicznych máteryi, y dopiero Seym poczynáia, ktory wloka niewiedźieć poki, & *priuatas personas* do szkody przywodza, czego zá skrupuł sobie nie máia. Ia záś powiadam: że ktokolwiek bez słuszney rácyi, y to ná Práwie się funduiacey Seym przewłoczy, ten *peccat & tenetur ad restitutionem damnorum*, á ieszcze ten ktory rozerwie Seym, nie tylko *peccat & tenetur ad restitutionem*, ále też *tenetur Rempublicam deprecari* że ia *sine præsidio* zostáwił. To námieniwszy widziemy nád soba kárę Pánska iáwna kiedy obrády Rzeczypospolitey dla rozerwánych Seymow mieć nie możemy. Wielka záprawdę kárá Pánska, kiedy *inter Ciues discordiæ* práwie *Capitales nascuntur*, y te Seymowe obrády do skutku nieprzychodza dla interessow prywátnych, náwet y sáme Seymiki podátkowe czesto rozrywáia, zgołá Pan BOG nas iáwnie kárze, bo *neq; Maiestas* ma *suam venerationem, neq; Senatus reuerentiam*, A lubo dla rożnych grzechow tę kárę Pan Bog dopuszcza, ále osobliwie *propter Periuria*, ktore się we wszystkich práwie w korzeniły Práwách, że ták *sine pæna* uchodza. Wymyśliłá Rzeczpospolita *Liquidationes* Woyská, dáłá okázya *ad Periuria*, iáko to wszystkim wiádomo bo nie máiac ták wielu pod Choragwia ludźi nie wstyda się poprzysięgáć *falsissimum numerum*. Weyrzymy ná Spráwiedliwość, y tę *periuria* opánowáły; podźmy do podátkow; y te krzywoprzysięstwem cuchna, podźmy do

Ceł,

Cel, Myt, iuż też tám iáwne ſa *periuria.* Ma ktory kreſcencyi ſzkutę zboża, to on trzećia, y więcey przykupi, á káże Chłopu przyſiadź że to iego kreſcencya; że poddáni zá dźien idą; y ten Pan rozumie że go *hoc juramentum non ligat* gdy chłop przyśięże; Niewiem coby to zá Spowiednik był táki, ktoryby nieprzyznał tego bydź grzechem, â czáſem też do Káncellarij pośle kilká tálerow, y nápiſza *præſtitit*, choćiaſz nie przyśięgał. Nápiſze potym regeſtr, ták wiele ſukien, ták wiele korzenia, winá, &c. przywieść, y rozumie że wolny od grzechu. Niechże śię rádźi dobrych Spowiednikow, ieżeli *defraudatio Theſauri publici* nie ieſt grzechem. Mowiłem ia w Grodnie, żeby nă te *periuria* uczynić Práwo y kárę; bo tey káry nie máſz w Stáτućie, gdyſz nie rozumieli Przodkowie náśi, żeby *Poſteri* mieli śię tym grzechem parać; kárá záś táká żeby byłá *ſuper periuros*: *Pæna Infamiæ & Confiſcatio bonorum*; ážeby *iſtius pænæ medietas cederet Iudicibus, medietas Delatori.* Tákie *periuria* nie Trybunał, nie inny Sad żeby ſądźił; ále Krol JegoMść niechay naznáczy ná Seymie z Senátu iednego Duchownego, drugiegoSwietckiego, & *ſex ex Gentibus*, ktorzyby ziecháwſzy śię tu do Wárſzáwy *per Maium & Iunium* ſadźili te ſáme *periuria.* Druga rzecz pożyteczna rádzę, áby ſtánowić popis Woyská, y pewna Woysku zápłátę. Co do pierwſzego Punktu nowych Praw niewynayduymy, ſtárych śię trzymaymy, ieſt Práwo 16ti & 21mi gdzie przez Seym do Subſtitutá przyśięgłego Páná Piſárzá przydáwano Kommiſſárzow, ktorzy miawſzy *iuſtum ſolarium* popiſowáli Woysko konne, co ćwierć Roku, á Cudzoźiemskie co Mieśiac, y tám rezydowáli. *Magnis inconuenientijs* zábiegłoby śię tym ſpoſobem, bo to Woysko nic nie ſpráwiło, gdyż go niemáſz, álbowiem skoro ná ſtá-

 nowiská

nowiská poydźie, to Pan Rotmitrz, Pan Porucznik, Pan Chorazy ledwo nie wszyscy zostáwiwszy Towárzyszá iednego, á naywięcey drugiego, y kilkánaśćie páchołkow, do domu wracáia się, á gdy przyidźie porá woienna, niewiedźieć iákie surowe Vniwersały wyda IegoMść Pan Hetman iáko żywo ich niesłucháia, ledwo drugi przyidźie *ultimis diebus Augusti*, álbo *Septembris*, y pobywszy ze dwá Miesiace w Obozie będźie się upominał zá cáły Rok *mercedem*, co niesłuszna; y trzebá żeby IchMść Xięża Biskupi rozkázali Káznodźieiom y Spowiednikom, żeby ich náuczáli, że to grzech iest, zá cáły Rok upomináć się zápłáty, chybá tylko zá ták wiele Miesięcy, iáko wiele był w Obozie, á kiedy ieszcze omieszkał okázyi, żadney zápłáty bráć nie powinien, pod grzechem śmiertelnym: y owszem trzebá ćieszko pokutowáć; że nieprzyiaćiel przez niebytność tákowych wielkie czyni szkody, y ták wiele dusz w Pogánska zábiera niewola. Táki sposob popisowánia był by bárdzo pożyteczny Rzeczypospolitey, nie byłyby ták wielkie Errory, iákie się dźieia; że szczerze piszę; nie rozbieráliby Pánowie ná usługę swoię Woyská Polskiego y Cudzoźiemskiego, iáko teraz, co ná káżda publikę przyieżdza Towárzystwo, álbo Drágonia, służa IchMśćiom á Rzeczpospolita płáćić im muśi. Aczbym życzył, żeby Pánowie Senátorowie (ták iáko Práwo uczy dáwne) nie mieli Regimentow, áni Choragwi, bo y Hetmáni wiedzac że nie Senátor musieliby doyrzeć *disciplinam Militarem*, y przymuśić áby przy Choragwi Zołnierz káżdy zostáwał, ták iáko Práwo uczy. A teraz musza mieć respekt, dla ktorego respektu *disciplinam militarem* obserwowáć Wodz nie może. Wprawdźie miewáli Senátorowie swoie Choragwie y Bisku-

pi,

pi, ále miewáli ſwoiem koſztem, nie *mercenarium Militem,* zá co miewáli podźiękowánie od Krolá IegoMśći y od cáłey Rzeczypoſpolitey. Do tego życzyłbym áby z IchMśćiow PP. Hetmánow záwſze przy Woysku ieden zoſtáwał, to ſię y drudzy roziezdząć nie będą. Ná przeſzłym Seymie Grodźinskim rozerwánym IegoMść Pan Krákowski powiedźiał *in Senatu,* że pod czás tey Woyny od Seymu Wárſzáwskiego Dwánáśćie tyſięcy Woyská wźiawſzy hibernę nie służyło Woyny. Dźiękowałem ia IegoMśći zá to, y było zá co: że *tantum damnum Reipub:* ogłośił. Ia záś powiadam że z tych dwunáſtu tyſięcy, ieżeliby wyłátał tyſiac, á watpię, iákoby to było wypiſuię. Záłożywſzy fundáment, z pierwſzego mego piſmá gdy powtárzam, że z tey Woyny máło ma Rzeczpoſpolita pożytku, tylko Stárſzyzna niektora zbogáćiłá ſię y bogáći. Niekłádę tego *ná* IchMśćiow PP. Wodzow, bo słyſzę, że IegoMść Pan Krákowski ták ieſt bogátym, że ſámego Wyderkáffu ná rok płáći ſto tyſięcy. Nie mowię o drugim Hetmánie IegoMśći Pánu Woiewodźie Krákowskim, y owſzem godźi mi ſię tu námienić, com piſał do IegoMśći formalia: Winſzuię Rzeczypoſpolitey, że z łáski Krolá IegoMśći doſtáłá ſię Buławá WM. MMPánu, ále też to wiedz, że tá godność do tákich doſtátkow WMMMPána przywiedźie, że nie wiele Wioſek potomſtwu ſwemu zoſtáwiſz, y ták ſię iuż dźieie. Skoro mu Krol IegoMść dał Buławę, záraz mu kázano do Woyská, ktore ſię ledwo nie wſzyſtko rozeſzło do Domow, cokolwiek ich záſtał wſzyſtko żywił, czáſem trzyſtá Towárzyſtwá u Stołow ſiadáło, drngim záś Lenungi dáwał, żeby go nie odbiegáli, y ták mu Pan Bog poſzczęśćił, że Nieprzyiáćielowi wſtręt uczynił, że ſię muſiał powroćić

do ſwo-

do swoich koczowisk, zácoby mu trzebá podźiękowáć, y ten kosżt od Rzeczypospolitey zápłáćić. Nie mowię tedy o IchMMPP. Hetmánách, żeby się zbogáćili, y o wszystkiey Stárszyźnie, ále o ták wielu innych, ktorych iáwnie widźiemy. Nie dáwnego czásu, zábiełá czeládź pod Ráwą swego Páná, zwał się Rokicki znáku pewnego Porucznik, ználeźiono po nim dwádźieśćia tysięcy y sześć, dano znáć IegoMśći Pánu Krákowskiemu, ktory się zádźiwował mowiąc: że ten człowiek nie ma swoiey ták wielkiey Substánćyi, nie dáwno Porucznikiem, á przećię zebrał tę Summę: Otoż się ia wracam do tey moiey propoficyi. To záłożywszy zkądby *creuisset tantus numerus* Woyská, ktore brało hibernę, á nie służyło, ztąd. Náprzykład ma kto Vniwersał ná sto koni, Kommissya hiberno-wa dáie mu tęsz ná sto koni hibernę, kiedy przyidźie *in Campaniam* wychodźić, áż on nie ma pod Chorągwią ledwo pięćdźiesiąt: obaczy Wodź że *in tanto numero* iáko wźiął hibernę nie ma ludźi, mowi do Rothmistrzá álbo Porucznicá; Pánie Bráćie wziąłeś ná sto koni hibernę, á nie mász tylko pięćdźieśiąt, on się iustyfikuie Mśći Pánie Hetmánie, zábráli hibernę á nie przyszli ná służbę Woienną, owo regestr podáię tych *sub iuramento*, ktorzy tego są przyczyną, y nápisze regestr tákich osob, ktorych *in rerum natura* nie było, y nie mász, y poda ich ná delátách. Znowu (iáko o tym wiem pewnie będąc Kommissárzem) Pan Rothmistrz álbo Porucznik tákiego pośle Zołnierzá, ktory ledwo Cwierć, álbo dwie służy, á każe mu przyśiądź ná szesnáśćie, y poda fałszywy regestr, przyśięgáiąc, że ći wszyscy byli, że ich widźiał, á on sam ná ten czás nie służył. Nie będźie ten error, kiedy będą popisy według Práwá, to iest popis co

Cwierć

Cwierć roku Polskiego, á Cudzoziemskiego Woyská co Mieśiąc, y muszą záwsze bydź *præsentes*, nie upominaiąc się Dáchowych Cwierći, ktorych u nas temi czásy nie mász y bydź nie mogą, poniewasz biorą hiberne zá dáchowe Cwierći. Druga część, zápłátę pewna obmyślić Woysku, ktorabym tákim sposobem wydáć życzył, to iest: áby nie po Woiewodztwách, nie po Ziemiách PP Woyskowi wybieráli zápłátę, ále niechay będźie Trybunał Skárbowy, á Deputáći z káżdego Woiewodztwá y Ziemie niechay przyieżdżáią z Poborcámi y pieniędzmi. Przyidźie Towárzysz z pod Chorągwie, pokaże popisy z Podpisámi Kommissárskiemi, to Trybunał poráchowawszy, iáko wielom trzebá zápłáćić, nákáże: aby Pan Deputat z Poborcámi zápłáćił. Vczyniłli tesz iáką w przechodách swoich szkodę Zołnierz, gdy w Trybunále Skárbowym nie lekkie Osoby poprzysięgą *damna*, ktore záraz Trybunał każe zápłáćić, á z ostátkiem Pan Deputat y Poborcá poiadą do Domu: y tym sposobem y Hetmánskie Sądy y Trybunálskie *Militares* nie wielkie będą *Plurimis inconuenientiis* zábieży się tym sposobem. Náprzod. iáką to ma Rzeczpospolita szkodę, kiedy trzy, á czásem cztery tysiące Woyská nie będźie *in opere belli*, gdy wynidą z Obozu po tę zápłátę. Druga nárobili sobie IchMć Kommissárzow zniozszy iednego Podskárbiego: to ubogi Zołnierz przyiedźie do iednego Kommissárzá, áby mu dał assygnácyą do Poborcy, to drugi, lubo nie káżdy, niechce mu iey wydáć, áż mu ią Zołnierz opłáći. Wziawszy áſsygnácyą idźie do Páná Poborce, tám dopiero w tárg. Powiádá Poborcá że niemam pieniędzy, Zołnierz nieborák gorąco prośi, bo nie ma zá co się stráwowáć, P. Poborcá rzecze, Pánie Bráćie widzę ćię potrzebnego,

 muszę

muſzę záćiągnąć pieniędzy y dáć od nich intereſſ, ieżeli WM. przyimieſz to ſię poſtáram o pieniądze, żołnierz nieborak ná wſzyſtko pozwala. Náznáczy mu Poborcá kilkā dni, choć u niego dyſzą pieniądze w komorze, przyidźie czás dánią pieniędzy, to mu regeſtr pokaże, co od nich trzebá dáć, znowu y honorarium oſobno ſobie odbierze. Zołnierz wziąwſzy, wydawſzy pieniądze ná pomienione expenſá, ſam też nie mniey ſtráwi, przywieźie do Chorągwie nie zupełne pieniądze, to Stárſzyzną náprzod nâ ſwoie ślepe poczty odbierze, á drugim ſię máło co doſtánie. Nie będźie to *inconueniens* kiedy będą płáćić tákim ſpoſobem iákim námienił. Druga widźiemy y ćierpiemy uſtáwiczne Werbunki Cudzoźiemskiego Woyská, kiedy Pánowie Officyerowie wiodąc ich do Obozu wiktem słuſznym żołdátow nie opátruią, y nie dbáią nić, dla czego od głodu umieráią, y po zmárłych niewiem *quâ conſcientiâ* puśćiźny biorą, co ſię nie godźi pod grzechem śmiertelnym, bo powinni po zginionym, álbo umárłym dáwáć to krewnym ich, álbo ieżeli ich nie mą to ubogim zá duſzę. Nie będźie to *inconueniens* áni tych Werbunkow kiedy będźie popis y zápłátá tym ſpoſobem. Obaczy Wodź że ći, á ći Żołdáci nie máią *prouiſionem*, záraz rzecze Officyerowi, czemu prowiántow nie obmyślił? gdyż od Rzeczypoſpolitey wziął zápłatę, y muśi prowiántowáć Zołnierzá, nie ták iáko teraz, co ſię wymawiaią że ich płáca niedochodźi, y mizernych żołdátow przez głod práwie zábiiaią. Trzećia nie raz námieniłem *in Voto,* że u nas wſzyſtkie *genera Contributionum* ſą nieſpráwiedliwe, wywiodłem to, á teraz mowię, że lubo te nieſpráwiedliwe regeſtrá, przećięſz y według tych Regeſtrow nie wſzyſcy oddáwáią podátki, naywiękſzy Pan álbo nic,

álbo

álbo máło co dáię podátkow, á kiedy ieszcze ma Chorągiew álbo Regiment, to powie; że to biorę ná swoię Chorągiew, nie pytáiąc się czyli ma komplet, czyli nie ma? á nád to znayduią się y sa tácy, że lubo szelężne, Czopowe, á drudzy hibernę sámę, *& aliud quodvis contributionum genus* od Poddánstwá wybiorą, tego spráwiedliwie do Skárbu nie wniosą, w czym *grauissimè lædunt conscientiam suam*, gdy to co Skárbowi náleży ná swoie prywáty obracáią. Są drugie Woiewodztwá z ktorych ná Seymiki partyámi przyieżdżáią, káżda partya promowuie swego Poborcę, y wiem o iednym Woiewodztwie, gdzie do dwudźiestu Podymnego dźieśiąći obráli Poborcow, to Poborcá swoiey pártyi muśi folgowáć, á zkądkolwiek dociągnąć, choć niespráwiedliwie, chcąc zupełną wystáwić kontrybucyą. Ná ten defekt iest Práwo dáwne, zeby Poborcy ráchowáli się w Trybunále Skárbowym y przysięgáli, iáko spráwiedliwie nikogo nieochrániáiąc wybieráli Podátki: Zyczyłbym przyłożyć *ad iuramentum*, iáko się o to nie stárał, żeby był obrány Poborcą, iáko to było w Trybunále Rádomskim pierwszym, zá dyrekcyi IegoMśći Páná Woiewody teráźnieyszego Sendomirskiego Márszáłká ná ten czás Trybunálskiego, zá ktorego wszeláki rząd y spráwiedliwość kwitnęłá, day Pánie Boże áby ták káżdy Márszałkował. Zeby tedy wszyscy *æqualiter* oddáwáli podátki, niech podáie *retentores* ná delátách Poborcá, z tych delat niech otrzymywa kondemnáty, ktorych kondemnat ieżeli nie znieśie kto ná drugim Trybunále *satisfactione*, żeby iuż nie znośił tylko przez Seym. toby káżdy muśiał wcześnie oddáwáć podatki. A że tych podátkow zła bárdzo bywá dystrybutywa, kiedy ich więcey wychodźi ná lárgićie, ániżeli ná Zołnierzow, bo

 postá-

poſtánowiły Woiewodztwá Kommiſſárzá, ktoremu trzeba dáć honorarium, coby iedney álbo dwiema Choragwiom zápłácono, znowu poſtánowili ſobie Sędźiow, będźie ich 20. 30. 40. to káżdemu dáć trzebá honorarium z tych mizernych podátkow, á po tych Sędźiách nic; Ieſt dáwne Práwo o niewydánie podátkow, pozwáć do Grodu, z Grodu ná Trybunał, bo ći Sędźiowie nie tylko biora z podátkowych pieniędzy, ále y podátkow publicznych máło co dáia. Nuż co ná te Poſelſtwá wynidźie, gdyż ſię káżdy Poſelſtwá nie podeymie, áſz mu trzebá zápłáćić, czego nigdy nie bywáło. Znowu zgore Szláchćicowi álbo Dwor, álbo Chłop iáki, to mu trzebá wyliczyć pieniędzy Skárbowych, żeby Seymiku nie rwał toby ná to trzebá Práwá, áby tych lárgicyi nie było, ktorym ſpoſobem ták tych ktorzy dáia, iáko y tych ktorzy biora, *eliberaretur conſcientia*. Iáko ſtáry Biskup przeſtrzegam, że w tym grzeſza ták *dantes*, iáko y *accipientes, & tenentur ad reſtitutionem*, gdyż intencya Rzeczypoſpolitey ieſt, żeby Czopowe, Szelężne, y inne podátki ná żadne ſię expenſa nie obracáły; tylko *in ſubleuamen* ubogich ludźi; żeby nie byli ággrawowáni ćięſzkiemi podátkámi. A możeſz *intentionem Reipublicæ* iedno Woiewodztwo, iedná Ziemia dyſpenſowáć, ia mowię, że nie może. Właśnie gdyby Pan dał Száfárzowi tyſiac złotych, że to będźie ſzáfował ná tę á nie ná inna potrzebę, á on ná co innego wydał: Nieprzyiałby tego Pan, kazałby mu to płáćić, to ſię też ták rozumieć ma o podátkách Rzeczypoſpolitey. Alec y w Woysku zágęśćiły ſię te largicye, kiedy ubogi Zołnierz ná káżdy rok 50. 60. złotych muśi dáwáć z konia, y coby miał wziąć ná párę koni 300. álbo 400 złotych, to ledwo ná kon weźmie 70. álbo 80 złotych, toby y tę trzebá znieść,

żeby

żeby ſię Woysko nie niſzczyło. Idę do hiberny, Oświádczam ſię przed Pánem Bogiem że niechcę nikomu zádáwáć złey adminiſtrácyi, tylko rádbym wiedźiał, iáka dyſtribucya tey hiberny, ktorey ieſt dwá Milliony kilká kroć ſto tyſięcy, Woyská ták wiele nie máſz, ná iáka liczbę poſtánowiłá Rzeczpoſpolita hibernę, bo lubo nie wſzyſcy znoſza hiberny, przećię dáia deláty *ſuper retentores*, y iáko Práwo uczy, powinni oddáć *cum triplici penſione*. Nie lepieyżeby było, gdyby tę hibernowa Kommiſſya znieść, á tákim ſpoſobem hibernę rozdáwáć: Niechay hibernę zwożą do Piſárzá, ktory będźie przy Trybunále Skárbowym w Grodźie náprzykład Rádomskim, uczyniwſzy Práwo, áby *Poſſeſſores Bonorum* ſámi (ták iáko Práwo 77mi Anni uczy) doyrzeli, á ráczey zwozili hibernę *ſub amiſſione tenutæ*, bo też y my Duchowni ták czyniemy, że zákłádamy zá poddánych, á potym powoli ſobie wybieramy; z Grodu niech kwity odbieráia. Tey záś hiberny táká niech będźie dyſtrybutá. Náprzod IchMMPP. Hetmánom dáć ſto tyſięcy, przyidźie Towárzyſz do Trybunáłu, pokaże regeſtrá, według ktorych brał zápłátę, to Pan Márſzáłek da kártę do P. Piſárza, áby wydał hibernę ná ták wiele koni. Ale rzecze kto, że to *in anteceſſum* dáwáia hibernę; odpowiádam: że temu táka może dáć *medellam*. Náprzykład iednego roku brał ná ſto koni, gdy drugiego przyidźie, pokaże że miał tylko pięćdźieſiat to mu rzecze Trybunał Pánie Bráćie wziałeś pierwſzego roku ná ſto koni, á nie miałeś tylko pięćdźieſiat toś iuż zábrał y ná ten rok wſzyſtko, *Spondeo Sacro Sancte*, że tákim ſpoſobem, trzećia część hiberny wroći ſię do Domu. I to niepotrzebnie Kommiſſya hibernowa dáie blisko dwoch kroć ſto tyſięcy *poſſeſſoribus* u ktorych

 w Dobrách

w Dobrách ſtáwa Woysko, bo gdzie ſtáwá Woysko, tám prowentá wielkie idą *poſſeſſoribus*, á zá coż im płáćić? Inna byłá pod Trębowla, bo tám Woysko rożebrało grunty, łaki, láſy, y słuſzna było nágrodźić poſſeſſorom. Zdáło mi ſię też *conſulendo conſcientiis* IchMMPP. Hetmánow wymowić y nápiſáć, *quâ lege, vel quo Iure* IchMMPP. *uſurpant* ſobie *poteſtatem* áby poddani wydâwáli *certam penſionem* Woyskowym ná Stánowisku będacym, á że ná to Práwá nie máſz, niechze ſię oſadza, ieżeli to *ſaluâ conſcientiâ* uczynić moga, bo to pewna, że cokolwiek czynia nie według Práwá, grzeſza śmiertelnie *& tenentur ad reſtitutionem damnorum, alias* zbáwieni bydź nie moga, *niſi præuiâ ſatisfactione.* Práwá nie máia ná to: dowodzę *Conſtitutionibus*, ktore niegdy *ſub Rege Caſimiro in Comitijs Lęczycien. tota Respub.* ſtánowiłá. Ná tym álbowiem Seymie warowano *hunc abuſum*, kiedy *Zdislaus Archiepiſcopus Gnſnenſis* y wſzyſcy Biskupi, tákże Krol y wſzyſtká *Nobilitas* (*formaliſſima verba* piſzę:) *tam ſe quam cæteros poſteros in legem & vinculum huiusmodi ſubmittentes* táki dekret wydáli. *Qui Colonorum & agreſtium annonam aut alias res vi aut aliquo modo tulerit, aut auferri iuſſerit, Anathema ſit,* rzucáli świece Biskupi. Krol záś *cum Ducibus & uniuerſo populo* wołał Amen. Ażeby tá klatwá ná tákich wiecznemi czáſy byłá, *ex utroq́ Statu ad Summum Pontificem Alexandrum III. Commiſſarios* posłáli, proſzac o approbácya tego Statutu, álbo tey exkommuniki, y ták przez wſzyſtkie czáſy *obſeruabatur iſta Lex*, dopiero pod czás rewolucyi *in Patria*, IchMM PP. Hetmáni *hunc abuſum* wnieśli, bo podobno nie wiedźieli *de iſta Excommunicatione. Abuſus* záś *iſte non conſtituit legem*, ták iáko *Canoniſtæ & Iuriſtæ* nâuczáia. *Poteſtatem* záś ſobie IchMMMPcnowie nie moga *uſurpare*, bo w tey

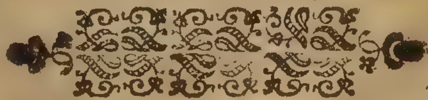
mierze

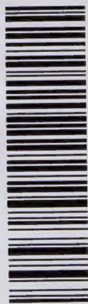
mierze *nulla* IchMM. *poteſtas* chybá *per vim cum læſione conſcientiæ ſuæ.* życzyłbym iednák áby tá *poteſtas* IchMćiow od Rzeczypoſp; *circumſcripta* byłá, á nie może ináczey tylko żeby byłá doczeſna. W prawdźie że teraz Náſzá Rzeczpoſpolitá ma Hetmánow dobrych, *& ſummæ prudentiæ,* ná ktorych circumſcripcyi nie potrzebá, ále *ſaluis modernis Poſſeſſoribus,* życzę áby byli docześni *in poſterum,* bo to wielká rzecz tráfić ná Hetmánow y Wodzow co ſzczęśćia niemáia, iákoſmy ſię nápátrzyli, kiedy Hetmáni Woysko pogubili, y ſámi do więźienia byli wźięći, á do tego zá weyśćiem wzgrzybiałość lat, mniey należyćie Woyskowych okázyi pilnowáć, y onym podołáć mogą. Nielepieyżeby było Oyczyźnie, gdyby do pewnych czáſow piaſtuiąc Vrząd Hetmánski, obaczyłáby Rzeczpoſpolita że *rectè & feliciter adminiſtrat officium ſuum,* to tákiego záchowáć ná dálſze czáſy *in eodem officio,* ániżeli ćierpieć *infortunium* Iego. To ia *Octoagenarius defero,* WMM Pánom y Bráćiey, *obteſtando* WMMPánow chćieyćie nie gubić káwałká tey to Oyczyzny, ktorey niemaćie wſzerz nád 80. mil y to w wielkim niepokoiu. Iuż połowicę Wołynia wybrano, iuż więkſza część Woiewodztwá Ruskiego poſzłá *in rapinam* nieprzyiaćielá. Vżalćie ſię tedy ubogiey Szláchty, ktora włoczy ſię z Zonámi z dźiećmi żebrząc miłośierdźia, użalćie ſię tych ludźi, ktorzy co rok idąc w niewolą, płáczem ſwoim; że ich nie rátuiećie: Niebioſá przebiiáią. Niech ten płácz ná Was nie páda ludzki, iáko wiele duſz Krwią Chryſtuſową odkupionych, odſtępuiąc Wiáry Kátholickiey przyimuią wiárę pogánską, y gubią duſze ſwoie. O iák ściſły ráchunek damy zá te zgubione duſze. Widźiemy nád ſobą iáwną kárę Boską, kiedy przedtym Tátárzyn obaczył ruſznicę, ná ćwierć mile ućiekał

przed

przed nia, á teraz o sámę ármátę y o sáme mury ociera się. Nie rozumieycie żeby to Tátárzy z urodzenia byli; sa to Bráncy, álbo z Bránek zrodzoni, nieumielismy ich rátowáć, á Pan Bog ich ná nas przepuścił że nas biia. Przez miłosierdźie Boskie proszę ubogi Stárzec M. MMPánow, zárzuciwszy ná stronę wszystkie interessá prywátne, rádźcie o tey Oyczyźnie, á porádźićie; gdy to co piszę *in considerationem* wezmiećie, y te krwáwe kontrybucye nie obroćićie ná swe interessá, bo wiedźćie że te interessá prywatne tylko się roświeca, á potym prędko y z Fámiliámi zgásna. Nieczynćie wstydu Národowi swemu, bo Cudzoźiemcy widzac nász nierzad; mowia: Co to zá Národ? że Páná máia madrego, Walecznego, y szczęśliwego, á rzadu nie máia, y mieć niechca. Dopomoże Krol IegoMść do wszystkiego, byle tylko prywáty nie mieszáły Dobrá pospolitego. Nie wynieśie Potomstwá swego do Fráncyi, do Niemiec, w tey Oyczyźnie wiekowáć będa, to przećię muśi dobrze rádźić o Oyczyźnie; Tego ia ubogi Stárzec życzę tey Oyczyźnie, Páná Bogá proszę, áby mi ieszcze powiekámi nie záwarł oczu, áżbym obaczył miłość W. MMM. Pánow ku Oyczyźnie y Pánu rewerencya, Senátu obserwáncya, y Dobrá pospolitego skuteczna obrádę.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0007120